

DR KRZYSZTOF MALUSZEK

Pan dr Krzysztof Małuszek – choć dla niezliczonej rzeszy pacjentów „od zawsze” był w Wolsztynie – wcale nie jest rodowitym Wolsztynianinem. Urodził się bowiem 16 maja 1957 roku w Krzyżownikach koło Kępna w rodzinie nauczycielskiej. Po ukończeniu tamtejszego liceum ogólnokształcącego podjął studia na Akademii Medycznej w Poznaniu, idąc w ślad za swoim zainteresowaniem naukami przyrodniczymi, a zarazem spełniając marzenia...

W 1981 roku ożenił się i wraz z żoną Marią – również lekarką – zamieszkali w Wolsztynie. Tu również urodziły się ich dzieci – syn Michał i córka – Barbara. Jako stypendiści wolsztyńskiego szpitala, po ukończeniu studiów, podjęli w nim pracę. Pan dr Małuszek pracował na oddziale chirurgicznym, bo od zawsze chciał specjalizować się właśnie w tej dziedzinie. Najpierw był oczywiście staż, a już rok później pierwsza operacja, dalej – w 1985 roku – I stopień specjalizacji z chirurgii ogólnej i w 1990 – II stopień specjalizacji. A wszystko to pod okiem nestora wolsztyńskiej chirurgii Pana dr Ryszarda Zielińskiego. To po nim, w 1996 roku, przejął ordynaturę oddziału chirurgicznego wolsztyńskiego szpitala, sprawując swoją funkcję z ogromnym poświęceniem i zaangażowaniem. Bardzo szybko w placówce i poza nią rozeszło się powiedzenie, że Pan dr Małuszek ma właściwie dwa domy : jeden – z rodziną , a drugi - przy swoich pacjentach w szpitalu. Działający pod kierownictwem ordynatora zespół chirurgiczny, zgodnie z programem szkoleń, systematycznie poszerzał zakres wykonywanych operacji. Dwóch lekarzy z tej grupy, a wkrótce dołączy do nich trzeci, uzyskało specjalizację z zakresu chirurgii. Dziś, jak mówi dr Małuszek, jego zespół w nagłych przypadkach, w sytuacji tzw. „ratowania życia” , jest w stanie podjąć się nawet najtrudniejszych wyzwań.

Oczywiście w przypadku tak trudnej profesji jak zawód lekarza ważne są nie tylko umiejętności i talent, ale również standard wyposażenia placówek medycznych. Nietatwa polska rzeczywistość wymaga wielu zabiegów w tym celu. Z pewnością nie mały wysiłek organizacyjny ze strony Pana Ordynatora został włożony w powstanie nowoczesnych sal operacyjnych czy też pracowni endoskopowej i laparoskopowej. Jednak, jak często podkreśla, szpital i kierowany przez niego oddział dużo zawdzięcza ludziom dobrej woli, a tych nigdy na ziemi wolsztyńskiej nie brakowało...

I dlatego, mimo nawału obowiązków, od wielu lat zaangażowany jest w działalność charytatywną w strukturach ROTARY CLUB WOLSZTYN. Był zresztą jego współzałożycielem, a dobre wzorce – wraz z grupą znajomych – podpatrzyli w Holandii, gdzie pojechali dzięki wsparciu ówczesnych władz miasta i gminy Wolsztyn. Efektem wymiany doświadczeń z Rotarianami z Venlo było zarejestrowanie w 1995 roku wolsztyńskiego Rotary International Club. W minionych latach działalności wraz z przyjaciółmi z klubu, we współpracy z władzami samorządowymi oraz innymi organizacjami,

stara się aktywnie pracować na rzecz społeczności wolsztyńskiej, w tym tutejszego szpitala. Efektem są wspomniane wcześniej pracownie specjalistyczne, nowe komputery w pracowniach szkolnych, sprzęt dla kajakarzy czy stypendia dla uczniów. Działalność charytatywna klubu wychodzi też poza granice naszego kraju. Pan dr Małuszek najczęściej wspomina wybudowanie bardzo potrzebnej studni i stołówki w Kamerunie, co udało się zrealizować we współpracy z tamtejszymi siostrami zakonnymi i polskimi zakonnikami. Uważa, że miał niewątpliwy zaszczyt wraz z dwoma kolegami być w Afryce, gdzie mogli zobaczyć, że zebrane społecznie pieniądze zaowocowały tak wielką radością i sympatią do Polaków, że dzięki temu nawet w głębi „afrykańskiego buszu” znają Wolsztyn...

Ci, co znają Pana ordynatora Krzysztofa Małuszka lub byli jego pacjentami z pewnością wiedzą, że to człowiek z zasadami, że najważniejsze dla niego jest dobro drugiego człowieka, a wykonywany zawód jest jak powołanie. Pewnie nieraz jest trudno, nie można komuś pomóc, ale jest też wiele radości i satysfakcji. Jednak dziś największą radością Pana doktora jest półtoraroczny wnuk Maciej. Mówi, że jest szczęśliwcem dlatego, że razem z nim oraz synem i swoim ojcem tworzą czteropokoleniową rodzinę, złożoną z pierwotnych synów...

Życzymy dr Małuszkowi jak najwięcej takich powodów do radości i dziękujemy za ogromny wkład pracy na rzecz ziemi wolsztyńskiej i jej mieszkańców.